

Sygn. akt IV Ka 685/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Marta Legeny-Błaszczyk (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak

del. SR Agnieszka Zielińska

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Urbańskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 roku

sprawy **A. T. (1)**

oskarżonego z art.178 a §4 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 11 października 2013 roku sygn. akt II K 1399/12

na podstawie art. 437§2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego A. T. (1) i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Bełchatowie do ponownego rozpoznania.**

Sygn. akt IV Ka 685/13

UZASADNIENIE

A. T. (1) został oskarżony o to, że w dniu 20 lipca 2012 roku o godzinie 21.05 w miejscowości K., gm. Z., województwa (...) kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości o godzinie 21.36 prowadzącym do stężenia na poziomie 0,43 mg/l, o godz. 21.51 prowadzącym do stężenia na poziomie 0,41 mg/l oraz o godzinie 22.06 prowadzącym do stężenia na poziomie 0,40 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, będąc wcześniej skazanym prawomocnym wyrokiem sądu za takie samo przestępstwo, **tj o czyn z art. 178a § 4 kk,**

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 11 października 2013 roku sygn. akt II K 1399/12 uznał oskarżonego A. T. (2) za winnego tego, że w dniu 20 lipca 2012 roku w miejscowości K., gm. Z., województwa (...) około godziny 21.00 jechał w strefie ruchu lądowego jako kierujący samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości i czynu tego dopuścił się będąc wcześniej skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Bełchatowie II Wydziału Karnego z dnia 26.07.2011 roku w sprawie sygn. akt II K 460/11 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 4 kk i na jego podstawie wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 kk oraz art. 70 § 2 kk i art. 73 § 2 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 3, oddając oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora sądowego,

- na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych,

- na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 i 3 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 4 lat, zobowiązując go do niezwłocznego zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego wydziału komunikacji,

- zasądził od oskarżonego kwotę 200 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 140 złotych zwrotu tytułem poniesionych wydatków.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego.

Apelacja wywiedziona została z podstawy prawnej art. 438 pkt 2 i 3 kpk i zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia :

- art. 5 § 2 kpk- poprzez rozstrzygnięcie nie dającej się usunąć wątpliwości w postaci godziny rozpoczęcia i zakończenia przez oskarżonego spożywania alkoholu oraz zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu w chwili przyjazdu grupy znajomych nad zalew P. na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji nieoparte zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przyjęcie , iż w tejże chwili oskarżony nie tylko znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, co wręcz znajdował się w stanie nietrzeźwości,

- art. 193 § 1 kpk – poprzez ustalenie przez Sąd Rejonowy istotnej dla sprawy okoliczności , jaka jest zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego w chwili przyjazdu grupy znajomych nad zalew P., w sytuacji, w której pomiaru zawartości alkoholu dokonano u oskarżonego dopiero o godzinie 21.36, a więc kilkadziesiąt minut po przyjeździe nad zalew, co oznacza, iż możliwość retrospektywnego ustalenia na tej podstawie zawartości alkoholu niewątpliwie wymagała wiadomości specjalnych biegłego sądowego, w dodatku z zachowaniem odpowiednich warunków umożliwiających dokonanie takiego obliczenia, które w niniejszej sprawie nie zostały spełnione (jak ustalenie godziny zakończenia spożywania alkoholu)

2. błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- poprzez przyjęcie, iż oskarżony w dniu 20 lipca 2012 roku około godziny 21.00 przyjechał nad zalew P. jako kierujący pojazdem, podczas gdy samochód stanowiący własność oskarżonego prowadził jego kuzyn – T. T., a to z uwagi na fakt, iż w tym czasie oskarżony nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych,

- poprzez przyjęcie, iż świadek T. I. znajdował się blisko samochodu, którym podjechał oskarżony wraz ze znajomymi, na pobliskiej ławce, podczas gdy świadek ten znajdował się w istocie co najmniej 100 metrów od parkingu,

- poprzez przyjęcie, iż między oskarżonym i jego znajomymi a wędkarzami nie wywiązała się, żadna szamotanina, podczas gdy w istocie między mężczyznami doszło do bójki,

- poprzez przyjęcie, iż funkcjonariusze policji przybyli na interwencję niedługą chwilę po przyjeździe oskarżonego nad zalew, podczas gdy od przybycia oskarżonego wraz ze znajomymi nad zalew do czasu przyjazdu funkcjonariuszy Policji upłynęło ok. 20-30 minut,

- poprzez przyjęcie , iż w chwili przyjazdu nad zalew P. oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, podczas gdy oskarżony w tejże chwili nie znajdował się nawet w stanie po spożyciu alkoholu, który zaczął spożywać dopiero nad zbiornikiem.

W konkluzji skarżący wniósł o :

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu, oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego A. T. (1) kwoty w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.) z tytułu zwrotu poniesionych przez niego kosztów obrony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

- zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego A. T. (1) kwoty w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.) z tytułu zwrotu poniesionych przez niego kosztów obrony w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji,

względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Bełchatowie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja okazała się zasadna w takim stopniu, iż na skutek jej wniesienia zaistniały podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy dopuścił się istotnych uchybień na etapie procedowania, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt. 2 kpk).

W szczególności sąd ten nie sprostał nałożonym na niego obowiązkom w zakresie rzetelnego przeprowadzenia wszelkich dostępnych dowodów, niezbędnych do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazać należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego jedynie wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy oraz stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Zasada prawdy (art. 2 & 2 kpk) wprowadza wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Oznacza to zobligowanie wszystkich organów procesowych, w tym sądu do dołożenia – niezależnie od woli stron - maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków dla poznania prawdy. Tych wymagań Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie nie dopełnił albowiem zaniechał wyjaśnienia z należytą starannością wszystkich okoliczności wpływających na ocenę prawno - karną zachowania oskarżonego A. T. (1), pozwalających odpowiedzieć na pytanie czy temuż istotnie prawidłowo przypisano w zaskarżonym wyroku popełnienie przestępstwa prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości stypizowanego w art. 178 & 4 kk, czy też stan nietrzeźwości w chwili kierowania przez niego pojazdem nie przekraczał o 25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a czyn ten realizował znamiona wykroczenia z art. 87 & 1 kw, czy też alkohol spożyty został dopiero po opuszczeniu auta nad zalewem i nie może w ogóle skutkować odpowiedzialnością za przestępstwo lub wykroczenie.

Zaistniałe w tym względzie wątpliwości wynikają z faktu, że wersja zdarzeń prezentowana przez oskarżonego, utrzymującego iż w chwili przyjazdu nad zalew P. w jego organizmie nie było żadnego alkoholu, a takowy w ilości około 150 ml (którą to wartość sprecyzował na rozprawie apelacyjnej) zaaplikował sobie podczas trwania imprezy plenerowej na ławce nad zbiornikiem wodnym, w czasie pomiędzy godz. 20.30 a 21.00, przed utarczką słowną i siłową z wędkarzami – wydaje się znajdować potwierdzenie w ogólnikowych wprowadzie ale wyartykułowanych na rozprawie głównej zeznaniach świadków: J. P. (z których wynika, że oskarżony miał 20 minut na spożycie nad zalewem alkoholu) i G. N. (z których wynika pośrednio, że oskarżony spożywał alkohol nad zalewem).

W niniejszej sprawie uczestnicy postępowania przedstawili dwie wersje zdarzenia, które zasadniczo różnią się między sobą, w szczególności co do początku zajścia i jego przebiegu.

Jedna z nich wynikała z wyjaśnień oskarżonego i wspierających ich treść zeznań świadków - notabene znajomych oskarżonego - Ł. K., A. W., M. Z. i P. W.. Druga, przyjęta przez Sąd pierwszej instancji wynikała z zeznań wędkarzy - J. P., T. I., G. N. i R. K..

Według pierwszej, oskarżony wraz ze swoimi znajomymi ok. godziny 20.30 przyjechał swoim samochodem, którym to kierował jego kuzyn T. T., nad zalew P. w miejscowości K.. Mieli tam spotkać się z kolegą - P. W., który wylatywał do (...). Po przyjeździe nad zalew zaparkowali samochód na palcu niedaleko zbiornika wodnego, po czym udali się w kierunku znajdujących się w pobliżu ławek. Tam spożywali alkohol. Po upływie jakiegoś czasu usłyszeli jak ktoś uderza w samochód oskarżonego. Byli to mężczyźni, którzy wędkowali tego dnia nad zalewem. Pomiędzy nimi a oskarżonym wywiązała się wymiana zdań, która przerodziła się w małą bójkę. Zaraz po tym przyjechała policja.

Według drugiej wersji, przyjętej przez Sąd pierwszej instancji, tak około godziny 21.00 nad zalew P. z dużym impetem podjechał samochód, kierowcą którego okazał się być oskarżony. Samochód ten zatrzymał się na moment, po czym odjechał. Po chwili dokładnie w taki sam sposób podjechał ponownie. Po wyjściu oskarżonego z samochodu jeden z wędkarzy, siedzący w tym czasie na ławce, blisko zaparkowanego przez oskarżonego samochodu, zwrócił temu uwagę co do sposobu w jaki wjechał - niszcząc nawierzchnię parkingu. Pomiędzy mężczyznami doszło do słownej utarczki. Pozostali trzej wędkarze, którzy w tym czasie przebywali nad zalewem, słysząc jak ww. mężczyźni się dochodzą, postanowili zareagować. Kiedy dotarli na miejsce również wdali się w dyskusję z oskarżonym na temat sposobu jego jazdy samochodem. Oskarżony wówczas zareagował agresją i chwytając kamień oraz butelkę ruszył w ich kierunku. Odstąpił jak tylko usłyszał, że wezwana zostanie policja. Po przyjeździe policji okazało się, że oskarżony jest nietrzeźwy.

Sąd Rejonowy przyjął tę wersję, uznając ją za wiarygodną z uwagi na to, że przemawiają za nią spójne i wzajemnie się uzupełniające zeznania wędkarzy. Rzecz jednak w tym, że uznając ją za przekonującą, nie dostrzegł i nie uczynił przedmiotem należytej analizy, rozbieżności w ich relacjach, zaistniałych na przestrzeni przewodu sądowego. Taki przypadek dotyczył czasu jaki upłynął od zaobserwowania przez wędkarzy, łowiących ryby po drugiej stronie zalewu, sytuacji jaka rozegrała się między oskarżonym i innym wędkarzem - T. I. - do ich przystąpienia do dyskusji z oskarżonym. Świadek J. P. wskazał, że ich przejście na drugą stronę zalewu trwało około 20 minut. Z relacji G. N. wynikało z kolei, że do miejsca konfrontacji T. I. z oskarżonym dotarli w ciągu 5 minut. Na tym tle zarysowały się też rozbieżności co do miejsca ich przebywania nad zalewem. J. P. podczas przesłuchania na rozprawie zrelacjonował że w momencie przyjazdu oskarżonego nad zalew „łowili ryby po drugiej stronie” - k. 91. Również użył słowa „my” w wypowiedzi dotyczącej przejścia na drugą stronę zbiornika - k. 93. Podczas konfrontacji zaś ze świadkiem G. N. podał, że nie łowił z nim ryb w jednym miejscu. G. N. z kolei zeznał, że był w dość bliskiej odległości od zaparkowanego samochodu oskarżonego. Skoro więc T. I. znajdował się najbliżej miejsca postoju ww. samochodu a G. N. dość blisko, to wychodzi na to, że J. P. przebywał po drugiej stronie zalewu wraz z R. K.. Tymczasem ten stwierdził, że był „w małej odległości od oskarżonego”. Natomiast T. I. potwierdził, że po drugiej stronie zbiornika wodnego przebywało dwóch wędkarzy, z tym że wykluczył aby jednym z nich był R. K..

W ocenie Sądu Okręgowego nie należy dostrzegać w powyższych relacjach odmiennych wersji a tylko właśnie drobnych rozbieżności, których przyczyny powstania należałoby wyjaśnić stosownie do powinności płynącej z przepisu art. 391 & 1 kpk. Dokonanie tego jest o tyle niezbędne, iż owe nieścisłości mają istotne znaczenie dla sprawy, albowiem dotyczą zeznań, na których to Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia.

Przypomnieć trzeba, że wszyscy wędkarze zgodnie relacjonowali, iż całe zajście z udziałem oskarżonego zapoczątkowane zostało tym, że jeden z wędkarzy zwrócił mu uwagę co do sposobu jego wjazdu samochodem na teren zalewu. Ten w odpowiedzi na taką uwagę zaczął wyzywać mężczyznę i używać wobec niego wulgarnych słów. Wobec powyższego pozostali wędkarze podjęli interwencję. W tym miejscu jakby zawiązuje się etap prowadzenia utarczki słownej wszystkich wędkarzy z oskarżonym. Przebieg tej części zdarzenia nie jest jednak precyzyjnie zrelacjonowany przez wędkarzy. G. N. twierdził bowiem, że po przejściu na drugą stronę, przy ławce na której siedział oskarżony zastał już stojących wędkarzy - k. 99. Mężczyźni ci widząc, że oskarżony trzyma w ręku butelkę po alkoholu, stwierdzili, że pije i tym samym zapowiedzieli mu, że nigdzie nie pojedzie. Oskarżonemu to się nie spodobało i zaczął się „rzucać”, po czym przeszedł na inną ławkę - k. 95. Wędkarze z kolei stanęli przy samochodzie oskarżonego i zadzwonili na policję.

Tymczasem z zeznań J. P. wynikało, że po jego dojściu do ławki, na której to wszyscy siedzieli (najprawdopodobniej oskarżony ze swoimi znajomymi), wywiązała się awantura k- 93. Całe zajście zakończyło się przyjazdem policji

Dysponując zatem tak rozbieżnymi relacjami ww. świadków po stronie Sądu pierwszej instancji istniał obowiązek podjęcia wszelkich działań zmierzających do wyjaśnienia zaistniałych sprzeczności i ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia, a przede wszystkim tego czy oskarżony miał czas na spożywanie alkoholu nad zalewem tzn. taki czas który spędził w towarzystwie swoich znajomych w sposób nie zakłócony konfliktem z wędkarzami.

W procedowaniu Sądu Rejonowego należy się dopatrzeć również obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia, która odnosi się do naruszenia art. 193 kpk. Otóż wbrew jego dyspozycji sąd ten samodzielnie dokonał ustaleń mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i przyjął, że oskarżony w chwili przyjazdu samochodem nad zalew, był nietrzeźwy. Powyższe wywiódł z wyników badań poziomu alkoholu w wydychanym powietrzu, jakim został poddany oskarżony. Te wykazały, że o godz..21.36 tenże miał 0.43 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, o godz. 21.51 – 0,41 mg/l a o godz. 22.06 – 040 mg/l. Skoro więc zachodziła tendencja malejąca w stężeniu alkoholu nie było możliwe aby spożycie jego przez oskarżonego nastąpiło dopiero po przyjeździe nad zalew, bo w tym wypadku zachodziłaby tendencja rosnąca. Zwrócił przy tym uwagę, iż alkohol wchłania się po około godzinie od momentu jego spożycia i jego stężenie redukuje się maksymalnie o 0,2 promila na godzinę. Zatem zdaniem tego sądu, jeśli spożycie alkoholu przez oskarżonego miało miejsce dopiero nad zalewem, przed godziną 21.00 to nie było możliwe aby o godzinie 21.36 był już w fazie wydalania alkoholu.

Wprawdzie wnioskowanie sądu w tym zakresie wstępnie wydaje się być logiczne, niemniej jednak nie może być tak, że sąd pomijając wiedzę specjalistyczną samodzielnie dokonuje ustaleń mających znaczenie de facto dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Zauważyć należy, iż w świetle wskazań specjalistycznej wiedzy na szybkość resorpcji alkoholu wpływa wiele czynników, jak chociażby wzrost, waga, wiek spożywającego a nawet to, że alkohol został przyjęty na czczo. Nadto o ile nawet jest możliwe aby proces eliminacji alkoholu z organizmu miał taki przebieg, jaki wskazany został w rozważaniach Sądu Rejonowego i do tego odpowiadałby wynikom badania oskarżonego, to jednak nasuwa się konieczność przeprowadzenia wyliczeń czy w przypadku spożycia o godz. 20.30 – 21.00 przez oskarżonego mającego 20 lat, ważącego 75 kg, liczącego 176 cm wzrostu – 40 procentowej wódki proces eliminacji alkoholu z organizmu w czasie następczym mógłby mieć taki przebieg czasowo – ilościowy, który odpowiadałby wynikom badania oskarżonego urządzeniem pomiarowym z godz. 21.36, 21 51, 22.06, a przypadku odpowiedzi negatywnej (czyli wykazania, że deklarowana przez oskarżonego ilość spożytego alkoholu w podanym czasie nie pozostaje w zbieżności z wynikami badań wydychanego powietrza} przeprowadzenie wyliczeń jaką ilość alkoholu musiałby wypić wcześniej (przed przybyciem nad zalew tj. przed godziną 20.30) i jakie stężenie alkoholu ta ilość wcześniej spożyta spowodowałaby. Sąd Rejonowy nie mógł takich ustaleń poczynić samodzielnie albowiem kwestie te wymagają właśnie wiedzy specjalistycznej, zważywszy iż rozważania tego sądu, dotyczące spożycia przez oskarżonego alkoholu przed przyjazdem nad zalew, z uwagi na tendencję malejącą w stężeniu alkoholu w jego organizmie, nie można uznać za trafne , gdyż o tendencji malejącej można mówić dopiero na podstawie drugiego badania wydychanego powietrza tj. przeprowadzonego o godz. 21.51, a nie pierwszego wykonanego o godz. 21.36.

Gdyby zatem oskarżony spożywał alkohol dopiero od godz. 20.30 to do czasu drugiego badania upłynęłaby 1 godzina i 20 minut. Tak więc przy przyjęciu, że alkohol wchłania się po około godzinie od momentu jego spożycia, po czym następuje jego redukcja z organizmu (proces spalania) tendencja malejąca może dotyczyć również alkoholu skonsumowanego przez oskarżonego po przybyciu nad zalew, a nie tylko spożytego przed tym czasem – jak przyjął Sad Rejonowy.

Przeprowadzenie badań retrospektywnych pozwoli na weryfikację twierdzeń oskarżonego i może być pomocne w ewentualnym obaleniu jego linii obrony poprzez wykazanie, że deklarowana przez niego ilość spożytego alkoholu, w podanym czasie nie pozostaje w zbieżności z wynikami badań wydychanego powietrza.

Reasumując, przedstawione powyżej nieprawidłowości, należało uznać za tak istotne, że musiały skutkować koniecznością uchylecia orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Rzeczą tego sądu, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, będzie ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w pełnym zakresie - przesłuchanie wszystkich świadków na okoliczności podniesione w niniejszym uzasadnieniu i powołanie biegłego z zakresu medycyny sądowej celem przeprowadzenia analizy wyników badań jakim poddany został oskarżony i ustalenia stanu jego trzeźwości w chwili prowadzenia samochodu., w oparciu o dane dotyczące jego osoby.